

Sygn. akt

POSTANOWIENIE

Dnia 14 lutego 2014 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie, w Wydziale III Cywilnym,
w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SR Grzegorz Szacoń

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2014 roku, w Szczecinie,

na posiedzeniu niejawnym,

sprawy z powództwa Gminy Miasta S – Powiatowego Urzędu Pracy w S ,

przeciwko pozwanemu C Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w

S ,

o zapłatę

postanawia:

I. zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniami:

- 1. „Czy norma artykułu 207 § 3 zd. II i zd. III w zw. z § 7 zd. II k.p.c. (Dz.U. z 1964 roku, numer 43, pozycja 296 - z późniejszymi zmianami), w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 16 września 2011 roku (Dz.U. z 2011 roku, numer 233, pozycja 1381), przewidująca badanie przez sąd orzekający możliwości wniesienia przez stronę procesu dalszego pisma przygotowawczego i uzależniająca taką możliwość od uprzedniego rozstrzygnięcia w postaci postanowienia oraz nakazująca sądowi zwrot pisma przygotowawczego złożonego bez powyższego rozstrzygnięcia - są zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?”**

2. „Czy norma artykułu 207 § 4 k.p.c. (Dz.U. z 1964 roku, numer 43, pozycja 296 - z późniejszymi zmianami), w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 16 września 2011 roku (Dz.U. z 2011 roku, numer 233, pozycja 1381), stanowiąca o możliwości wysłuchania stron przez sąd orzekający lub przewodniczącego składu na posiedzeniu niejawnym, w przedmiocie badania dopuszczalności wniesienia przez stronę procesu pism przygotowawczych - jest zgodna z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?”

II. zawiesić postępowanie w sprawie do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny w przedmiocie postawionych pytań prawnych.

SSR Grzegorz Szacoń

Uzasadnienie

A. Zagadnienia prawne wskazane w pytaniach do Trybunału Konstytucyjnego powstały na tle następującego stanu faktycznego i prawnego:

Powódka Gmina Miasto S – Powiatowy Urząd Pracy w S pozwem z dnia czerwca 2013 roku, złożonym w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie dnia czerwca 2013 roku, wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty złotych z ustawowymi odsetkami od dnia września 2012 roku. W uzasadnieniu powódka wskazała, że na podstawie umowy z dnia maja 2012 roku pozwana zobowiązała się zatrudnić osobę bezrobotną na stanowisku na okres od dnia czerwca 2012 roku do dnia maja 2013 roku, a powódka zwrócić jej część kosztów poniesionych na wynagrodzenie tego pracownika w wysokości złotych miesięcznie i składki na ubezpieczenie społeczne. Pozwana zatrudniła pracownika na okres od dnia czerwca 2012 roku do dnia września 2012 roku. Pomimo skierowania przez Powiatowy Urząd Pracy w

S sześciu osób spełniających warunki oferty pracy, pozwana nie zatrudniła na kolejny okres żadnej osoby. Powódka wypowiedziała pozwanej umowę i wezwała, zgodnie z postanowieniem § 6 umowy, do zwrotu wypłaconej jej dnia września 2012 roku refundacji w dochodzonej pozwem kwocie.

Pozwana – C Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podniosła, że nie zaistniały określone w umowie przesłanki do jej rozwiązania i żądania zwrotu refundacji kosztów zatrudnienia. Wskazane przez Powiatowy Urząd Pracy w S osoby wprawdzie miały wyższe wykształcenie, jednakże ich przydatność do pracy na stanowisku powinna być oceniana przy uwzględnieniu rodzaju wykonywanej pracy, a zatem osoba ubiegająca się o zatrudnienie winna posiadać stosowne umiejętności i doświadczenie, zapewniające prawidłowe świadczenie pracy na tym stanowisku. Tymczasem osoby skierowane przez powódkę takiego doświadczenia nie posiadały.

Wymiana stanowisk stron miała formę pozwu i sprzeciwu od nakazu zapłaty. Te czynności przyniosły też efekt w postaci złożenia kilkunastu dokumentów, które, wg stron, powinny znajdować się w zbiorze dowodów w niniejszej sprawie, i tak wśród nich znalazły się:

- 1) wniosek o zorganizowanie zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych wraz z załącznikami (k. 15 – 21),
- 2) umowa nr (k. 9 – 12),
- 3) zgłoszenie krajowej oferty pracy (k. 13 – 14),
- 4) umowa o pracę z dnia .06.2012 r. (k. 23),
- 5) pismo pozwanej z dnia .09.2012 r. (k. 24),
- 6) świadectwo pracy (k. 25 – 26),
- 7) pismo powódki z dnia .10.2012 r. wraz kserokopią koperty (k. 27 – 28),
- 8) pismo powódki z dnia .11.2012 r. wraz kserokopią koperty (k. 29 – 30),
- 9) pismo powódki z dnia .12.2012 r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru (k. 31 – 32),
- 10) wiadomość e-mailowa z dnia .11.2012 r. (k. 33),
- 11) wiadomość e-mailowa z dnia .01.2013 r. (k. 34),
- 12) pismo pozwanej z dnia .01.2013 r. (k. 35),
- 13) zgłoszenie krajowej oferty pracy z dnia .01.2013 r. (k. 36 – 37),

14) pismo powódki z dnia .02.2013 r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru (k. 38 – 39),

15) pismo powódki z dnia .03.2013 r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru (k. 40 – 42),

16) pismo pozwanej z dnia .03.2013 r. (k. 43).

Po wymianie przez strony pism zawierających wskazany zasób informacyjny i dowodowy oraz wskazane załączniki, Sąd wyznaczył rozprawę. Przed wyznaczoną rozprawą powód złożył kolejne pismo procesowe, datowane na dzień listopada 2013 roku, w którym przedstawił dalsze obszernie uzasadnienie roszczenia i stanowisko w przedmiocie wszystkich wątków faktycznych sprawy. Ustosunkował się także do żądań zawartych w sprzecznie od nakazu zapłaty. Nadto załączył dalsze dowody z kart rejestracyjnych bezrobotnego. Pismo nie zostało poprzedzone wnioskiem o jego przyjęcie i wydanie zarządzenia lub postanowienia w tym zakresie, na zasadzie art. 207 par. 3 k.p.c., jak również nie zawarto w nim osobnego wniosku o dopuszczenie dowodu z dokumentów, z tezą dowodową na określone okoliczności.

B. Przywołane przez Sąd podstawy rozstrzygnięć proceduralnych w sprawie i ich analiza:

Działanie stron w procesie cywilnym, o ile cechują je lojalność i rzetelność procesowa, powinno odpowiadać założeniom wszystkich norm proceduralnych, mających zagwarantować uczciwość procesu (art. 3 k.p.c.). Zachęcanie do respektowania zasady lojalności procesowej jest także pośrednio powinnością sądu i niejako potęguje się w jego przypadku, bowiem to on ma być gwarantem praworządnie przeprowadzonego procesu. Wzorcem konstytucyjnym jest tu wymiar sprawiedliwości sprawowany przez sąd spełniający wymogi właściwości, niezależności, bezstronności i niezawisłości, do którego prawo nie może być rozumiane jedynie formalnie, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej. W tym aspekcie pojawia się znaczący pierwiastek prawa do sądu, tj. prawo do wysłuchania (tak: Bogusław Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Komentarz, Wydawnictwo C.H.Beck W-wa 2009, s. 239).

Obowiązująca od dnia 2 maja 2012 roku nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego nakazuje sędziom w sprawach cywilnych:

- badanie w toku sprawy możliwości wniesienia przez stronę procesu pisma przygotowawczego,
- poddanie możliwości wniesienia pisma procesowego uprzedniemu rozstrzygnięciu w postaci postanowienia,

- przeprowadzenie posiedzenia niejawnego w przedmiocie potrzeby złożenia pisma procesowego,
- zwrot pisma przygotowawczego złożonego przez stronę bez powyższej decyzji sądu,
- pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów, chyba, że zachodzą określone przesłanki uznania, że pomimo ich spóźnienia mogą być wniesione do sprawy (art. 207 k.p.c.).

Analizowane zapisy Kodeksu nie mogą być – co oczywiste – pominięte w niniejszej sprawie (jak i w każdej innej sprawie) z uwagi na możliwość postawienia zarzutu naruszenia procedury, które miało wpływ na treść orzeczenia. Pomijanie przepisów ustawy procesowej i bazowanie w tym zakresie wyłącznie na nieokreślonych przesłankach celowości lub ekonomii postępowania jest z założenia w naszym porządku prawnym niedopuszczalne. Oczywiście w uzasadnieniu orzeczenia wskazane przepisy proceduralne nie muszą być poddane szerszemu opisowi i uzasadnianiu sposobu ich stosowania – jak większość przepisów ustawy procesowej. Nie jest to przyjęte i zazwyczaj sądy skupiają się na uzasadnieniu w sferze prawa materialnego i analizy wiarygodności dowodów. Przepisy procedury jednak nie mogą być przez Sąd orzekający uznane za nieobowiązujące lub obowiązujące w dowolnie przyjętym zakresie, albo z określonym założeniem o braku ich wpływu na ostateczny kształt procesu i sposób czynienia przez ten Sąd ustaleń. Przywołanie do stosowania zakwestionowanych w niniejszym postanowieniu przepisów musi także uwzględniać wymóg, że procedura powinna prowadzić w każdym przypadku do jednakowych warunków wyrokowania oraz znanych stronie procesu punktów odniesienia do zagadnienia, czy postępowanie dowodowe zakończyło się i czy sąd zebrał materiał faktyczny do wydania wyroku. Z powyższego wypływa obligatoryjność zastosowania przy rozstrzygnięciu w niniejszej sprawie przywołanych przepisów art. 207 k.p.c., a zatem potrzeba poddania ich krytyce z punktu widzenia konstytucyjności. Unormowania te oscylują wokół szerszego zagadnienia prawa do sądu. Zgodnie z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z dnia 9 czerwca 1998 roku – sygn. K 28/97) „prawo do sądu jest jednym z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności”. Na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności:

- 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem - organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym);
- 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności;
- 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd.

Uznany składnikiem prawa do sądu jest także prawo do bycia wysłuchanym. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 2002 roku (sygn. akt P 9/01) prawo do sądu należy do fundamentalnych praw obywatelskich, podobnie jak prawo do ochrony prawnej, pojmowanej jako zapewnienie każdemu możliwości przedstawienia sprawy właściwemu organowi w sposób umożliwiający mu podjęcie decyzji sprawiedliwej, obiektywnej i słusznej. Istotne jest w tym miejscu akcentowanie konstytucyjnej zasady równości i procesowej zasady równości stron, bowiem strony postępowania cywilnego muszą mieć równe prawa procesowe i jednakową możliwość obrony swych praw i interesów, w tym zgłaszania żądań i wniosków, przedstawiania twierdzeń i dowodów oraz korzystania ze środków zaskarżenia. Być może najistotniejszym wyrazem równości stron jest ich prawo do bycia wysłuchanym przez orzekający sąd. Oznacza to, że sąd ma obowiązek wysłuchania obu stron postępowania, a każda z nich powinna mieć prawo do ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej. Powyższe rozumienie znaczenia przywołanych jako podstawa procedowania – a zatem i ostatecznie podstawa wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie – przepisów, uprawnia do sformułowania wskazanych poniżej wątpliwości konstytucyjnych.

C. Wątpliwości co do zgodności z Konstytucją wskazanych przepisów Ustawy procesowej:

[1] Pierwsze postawione pytanie wyraża istotną niepewność związaną z konstytucyjnością normy złożonej z art. 207 § 3 zd. II i III w zw. z § 7 zd. II k.p.c., w przedmiocie prawa do sądu – w aspekcie tzw. prawa do bycia wysłuchanym.

Przedstawienie swojego stanowiska w sprawie przez stronę procesu jest jednym z głównych jej przywilejów i prerogatyw zapewniających rzetelność jego przebiegu, jawność procesu i dostateczny „kanał” komunikacji z przeciwnikiem oraz z sądem. W tym sensie norma przewidująca badanie w toku sprawy przez sąd możliwości wniesienia przez stronę procesu pisma procesowego wydaje się istotnym ograniczeniem tej swobody. Ograniczenie to oparte jest na nie zawsze – jak można zauważyć w praktyce – trafnym założeniu, jakoby to sąd już po lekturze pozwu i odpowiedzi na pozew (sprzeciwu od nakazu zapłaty lub sprzeciwu od wyroku zaocznego) miał wizję tego, co w sprawie da mu dostateczną wiedzę o faktach niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Innymi zaś słowy – kwestionowane uregulowanie zakłada, że sąd ma ustalić pożądany zbiór informacji (być może wymierny liczbowo) oraz ich wykładnik treściowy (określone fakty) i działanie to ma być przeprowadzone przed przystąpieniem do czynności z zakresu sądowego poznania prawdy, a nadto, że limituje to decyzja w postaci zarządzenia przewodniczącego lub postanowienia sądu. Konsekwencją tego obowiązku sądu jest zwrot stronie pisma

procesowego (niezależnie od zawartych w nim twierdzeń o faktach), złożonego z naruszeniem omawianej reguły. Przedmiotowe uregulowanie wydaje się trudne do obrony pod względem logicznego rozumowania i metodologii poznawania prawdy oraz narusza prawo do bycia wysłuchanym – zwłaszcza osób działających w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika.

Można uznać w ślad za omówieniami przedmiotowej regulacji, że podstawowym celem art. 207 § 3 k.p.c. umiejscowionego pośród przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze przed sądem pierwszej instancji oraz, przy zastosowaniu art. 391 § 1 k.p.c., także postępowanie rozpoznawcze przed sądem odwoławczym, było nadanie właściwego znaczenia ustnej rozprawie i przez to wzmocnienie zasady ustności. Na gruncie przepisów o postępowaniu gospodarczym Sąd Najwyższy wskazywał jednak, że nie istnieje obowiązek antycypowania przez powoda już w pozwie sposobu obrony pozwanego w procesie. W wyroku z dnia 14 grudnia 2006 r., (sygn. akt I CSK 322/06) Sąd Najwyższy wskazał, że strony stosunku prawnego mogą zmieniać swoje stanowisko, uzupełniać je, w związku z czym powód z reguły nie może przewidzieć sposobu obrony pozwanego, który ma prawo zająć w procesie inne stanowisko, niż zajmował uprzednio i bronić się inaczej, niż czynił to przed procesem. Ponadto, już w toku procesu może okazać się sporna okoliczność, którą powód do tej pory uważał za niewątpliwą i bezsporną. Dlatego od powoda należy wymagać, by w pozwie zgłosił twierdzenia i stosowne dowody dla wykazania swojego roszczenia procesowego, jednak z reguły nie można wymagać, by były to twierdzenia i dowody, które zakładają określoną obronę pozwanego i jego stanowisko w kwestii stosunku prawnego będącego podstawą roszczenia. Podobne stanowisko wyraził też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 maja 2006 r. (sygn. akt V CSK 55/06), stwierdzając, że tzw. prekluzja dowodowa odnosi się przede wszystkim do twierdzeń i dowodów dotyczących bezpośrednio zgłoszonego w pozwie roszczenia, a nie do twierdzeń i dowodów, które mogłyby być przedstawione przy hipotetycznym przyjęciu możliwego sposobu obrony pozwanego dłużnika. Wydaje się zatem, że możliwość powoływania twierdzeń dopiero w toku postępowania nie może być poddana zasadzie formalizmu, kosztem możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy (tak m.in. wymowa uzasadnienia wyroku SN z dnia 05.11.2009 r., sygn. akt I CSK 158/09).

Należy powtórzyć za orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego, że gwarancje prawa do sądu zawarte w art. 45 Konstytucji powinny być rozumiane jako nakaz takiego ukształtowania przepisów proceduralnych, który nie pozwala, poza przesłankami przewidzianymi w Konstytucji, na ograniczenie możliwości ochrony przysługujących jednostce uprawnień. Ustawodawca dążąc do zapewnienia szybkości i efektywności postępowań musi zarazem zachować konstytucyjne standardy prawa do sądu. Jednak nawet

nadając szczególne znaczenie szybkości i sprawności postępowania nie można przyspieszać postępowania sądowego za wszelką cenę i w imię szybkości rozpoznania sprawy poświęcać ochrony praw podmiotowych przez wprowadzenie unormowania, którego realizacja charakteryzuje się nadmiernym formalizmem i bezwzględny w skutkach rygoryzmem. Uproszczenie i przyspieszenie postępowania może odnosić się do kwestii formalnych, ale nie do podstawowych uprawnień stron, zaś samą sprawność rozpoznania spraw można osiągnąć także za pomocą innych mechanizmów. Omawiane orzecznictwo eksponowało, że jedną z podstawowych zasad polskiej procedury cywilnej - ściśle związaną z samą istotą procesu cywilnego i zagadnieniem równości - jest kontrydymatoryjność postępowania, oznaczająca, że równouprawnione strony toczą spór przed bezstronnym sądem. Z zasady sporności wynika wymóg, by obie strony miały zagwarantowaną jednakową możliwość obrony praw i interesów. Sprawa powinna być rozstrzygnięta przez sąd po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu obu stron, które powinny mieć zapewnione prawo do wypowiedzenia się o faktach wysuwanych przez stronę przeciwną i dowodach przez nią powoływanych, w szczególności poprzez zgłaszanie żądań i wniosków, przedstawianie twierdzeń i dowodów oraz korzystanie ze środków zaskarżenia. Należy zatem uznać, że poddawanie tego prawa uprzednim decyzjom sądu, w sposób jaki statuują to kwestionowane przepisy może godzić w prawo do bycia wysłuchanym. Może utrudniać realizację tego prawa szczególnie w przypadkach, kiedy strona procesu nie jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Praktyka wskazuje, że taka strona formułuje swoje stanowiska spontanicznie w zależności od przebiegu procesu i nie ma przykładów, aby jej stanowisko procesowe było poprzedzone wnioskiem o wyrażenie przez sąd zgody na jego przedstawienie.

[2] Charakterystycznym rysem kwestionowanego uregulowania jest wytworzenie pola swoistego przedsądu, w pewnej sferze dotyczącego przyszłego rozstrzygnięcia merytorycznego. Nie da się opisać tej sytuacji inaczej, skoro sąd orzekający ma obowiązek podjęcia uprzedniego w stosunku do wyroku rozstrzygnięcia (w tym postanowienia wydawanego na posiedzeniu niejawnym) *de facto* oceniającego „przydatność” określonego pisma procesowego w sprawie. Zapis tej konstrukcji prawnej nie wydaje się tak groźny dla idei orzekania w sprawie po przeprowadzeniu miarodajnego postępowania dowodowego i roztrząsaniu jego wyników (art. 210 § 3 k.p.c.), w stosunku do tego jakie w rzeczywistości może przynieść skutki. Skutki te, to ewentualne, mimowolne ukierunkowanie zapatrywania sądu na rozstrzygnięcie w sprawie, w oparciu na naprowadzony na wstępie procesu materiał i przedstawione do tego momentu poglądy stron. Jeśli sąd ma w relatywnie dalekiej perspektywie do narady zajmować stanowisko w przedmiocie przydatności lub nie

określonego wystąpienia strony procesu, to nie trudno zauważyć, że to stanowisko może wpłynąć na pogląd sądu także w obrębie narady nad orzeczeniem.

[3] Pytanie drugie z formuły sentencji postanowienia opiera się na tezie o niezgodności z Konstytucją art. 207 § 4 k.p.c., który stanowi o możliwości wysłuchania przez sąd orzekający stron na posiedzeniu niejawnym w przedmiocie badania w toku sprawy możliwości wniesienia przez stronę pisma przygotowawczego. Ustawodawca konstruuje w ten sposób specyficzną płaszczyznę procedowania, jaką jest posiedzenie niejawne w przedmiocie zasadności złożenia pisma procesowego. Jest to wprowadzenie do procesu elementu, który wydaje się zbędny i w istocie wydłuża jego tok. Posiedzenie niejawne w przedmiocie przyznania prawa do bycia wysłuchanym jest etapem wątpliwym pod względem prakseologii i wymogu skrócenia czasu trwania procesu, bowiem samo w sobie zabiera czas tego procesu. Modelowo powinno ono przynieść efekt w postaci zarządzenia przewodniczącego zezwalającego stronie na złożenie pisma procesowego (jeśli to strona jest inicjatorem jego złożenia) lub zarządzenia nakazującego złożenie określonego treściowo pisma (jeśli sąd dostrzeże taką potrzebę). W toku procesu efektem takiego posiedzenia powinno być postanowienie sądu - z takimi samymi wariantami jego sentencji. Po pierwsze, wydawanie takiego zarządzenia, czy postanowienia wymaga dodatkowego czasu na wokandach posiedzeń niejawnych, a po wtóre, podlega ono doręczeniu w odpisie adresatowi (i stronie przeciwnej – art. 357 § 2 k.p.c.). Te czynności nie dają się ocenić jako czynności skracające bieg procesu. Jest w istocie odwrotnie – i trudno dociec z jakiego powodu wprowadzenie tego unormowania do ustawy procesowej mogło być motywowane dążeniem do skrócenia czasu trwania procesów. Posiedzenie niejawne w przedmiocie prawa do wypowiedzenia się przez stronę procesu jest bardziej czasochłonne niż np. zapoznanie się przez sędziego – referenta z najbardziej nawet nietrafnym merytorycznie pismem procesowym. Sam zaś zwrot pisma na podstawie art. 203 § 7 zd. II k.p.c. wymaga uprzedniego zapoznania się z nim (bo w samym piśmie może być wniosek o jego przyjęcie przez sąd), co niejako godzi w samą ideę zwrotu, mającą na celu zracjonalizowanie czynności sądu i skrócenie czasu trwania postępowania.

Rozważenia wymaga także zagadnienie równości stron podczas takiego posiedzenia niejawnego. Przedmiotowe posiedzenie odbywa się na podstawie wniosku i twierdzeń jednej strony – tj. wniosku o przyjęcie pisma procesowego. Ewentualnie też posiedzenie może odbyć się z inicjatywy sądu orzekającego, kierującego określone zobowiązane wobec jednej ze stron procesu do złożenia pisma przygotowawczego. Wątki tego posiedzenia sprowadzają się zazwyczaj do oceny przydatności twierdzeń zawartych w piśmie procesowym. Ocena tej przydatności – jeśli zachować pomocne kryterium pluralizmu

argumentów – będzie wartościowa, jeśli wypowie się na ten temat zarówno jedna, jak i druga strona. Stąd obawa, że posiedzenie z art. 207 § 4 k.p.c. może nie odpowiadać z racji samego jego kształtu, przedmiotu i umiejscowienia w toku procesu – zasadzie równości stron.

[4] Reasumując ten punkt rozważań trudno odsunąć refleksję, że kwestionowana nowelizacja procedury miała wymiar eksperymentalny, którego znaczenia procesowego i skutków (oraz pewnej wymowy ogólnej wobec pryncypiów procesu) ustawodawca nie zanalizował dostatecznie wnikliwie. Rzuca się to w oczy szczególnie w konflikcie omawianej normy z normą art. 217 § 1 k.p.c. uprawniającą stronę procesu do przytaczania ważnych dla niej kwestii, aż do zamknięcia rozprawy. W sferze ogólnych uwag można wskazać, że procedura każdego procesu powinna stanowić kanwę sprawiedliwego rozstrzygnięcia i odróżniać się od płaszczyzny względności i dowolności w dochodzeniu do tego rozstrzygnięcia (czym innym jest kwestia dyskrecjonalnej władzy sędziego, która to jednak w niniejszym zagadnieniu nie ma pierwszoplanowego znaczenia). W analizowanym przypadku, jak się wydaje, może zachodzić swoiste wypaczenie istoty procesu i niepotrzebne ryzyko jego powtarzania na skutek uchylecia wyroku. Wydaje się, że potęguje się niebezpieczeństwo nierozpoznania przez sąd istoty danej sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.) na skutek nie zapoznania się z ostatecznie wyrażonym stanowiskiem stron. Na tle obowiązującego uregulowania taka możliwość może godzić w powagę orzeczeń i powagę podmiotów stosujących prawo. Wydaje się, że w tym przypadku dogmatyka procesu cywilnego niebezpiecznie podążyła w kierunku uregulowania, które nie uwzględnia sposobu pracy pełnomocników profesjonalnych i trybu pracy sądów powszechnych. Jak się wydaje istotą procesu cywilnego nie może być dążenie do skrótowości, formalizmu, limitowania czasowego i treściowego jego przebiegu, czy też odseparowywanie okoliczności faktycznych, poprzez kryterium momentu ich naprowadzenia lub wartościowanie treści poznawanych faktów w zależności od pochodnych wymogu szybkości wydania wyroku w sprawie. Mechanizm zapobiegania przewlekaniu procesów powinien być oddzielony od sfery jakości materiału dowodowego, a także jego ilości. Oczywiście dłuższy czas trwania postępowania dowodowego prowadzić może do nagromadzenia zbędnych elementów dowodowych, ale właśnie istota kwestionowanych uregulowań dotyczy nie czasu trwania procesu, ale wpływu na to, co w jego czasowym obrębie ma być potraktowane jako potrzebny (lub niepotrzebny) zasób wiedzy o faktach. Kwestionowane przepisy nie wprowadzają limitu czasowego do naprowadzenia twierdzeń i faktów (ten aspekt prekluzji został już swego czasu szeroko omówiony w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego), ale czynią być może nawet gorsze założenie: założenie potrzeby selekcji faktów w zależności od wstępnej, być może

wyrywkowej, przeddecyzyjnej i formalnej oceny (tzn. oceny dokonywanej przed ostateczną, merytoryczną naradą sądu nad rozstrzygnięciem). Wymowa kwestionowanych przepisów jest taka, że swoboda wypowiedzi procesowej stron uzależniona jest od tego, co w danym momencie jawi się jako zagadnienie wymagające pisemnego odniesienia. Kwestionowane uregulowanie nakazuje stronom ubiegać się o przyznanie prawa do wypowiedzenia się na piśmie – pod rygorem zwrotu pisma, które takiej wstępnej zgody nie uzyska. Prawo do bycia wysłuchanym staje się zatem prawem o charakterze uwarunkowanym - przez co samo kwestionowane rozwiązanie ustawowe wydaje się wątpliwe w stosunku do wzorca konstytucyjnego prawa do sądu.

Na marginesie należy już tylko wskazać, że zasadne jest również zastanowienie, czy swoboda reprezentowania przez profesjonalnego pełnomocnika klienta w procesie cywilnym nie doznaje ograniczeń na skutek tego, że jest on zobowiązany do sformułowania wniosku o zgodę na przedłożenie pisma procesowego. Wydaje się, że trafniejszym byłoby zaufanie ustawodawcy do profesjonalnego pełnomocnika, iż składane przez niego pismo treściowo będzie odpowiadać potrzebie merytorycznego odniesienia do przedmiotu procesu. Jeśli tak nie będzie, autor niemerytorycznego stanowiska ryzykuje to, iż sąd nie podzieli ostatecznie jego zapatrywań na sprawę oraz argumentacji i spór zostanie przez taką stronę przegrany. Wydaje się, że taka swoboda bardziej odpowiada idei rzetelnego procesu, niż kwestionowane w niniejszych pytaniach limitowanie treści i ilości pism procesowych.

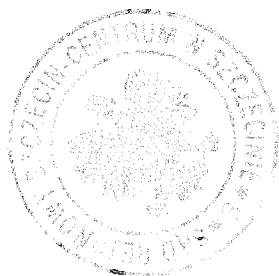
D. Wpływ rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie zadanych pytań na rozstrzygnięcie Sądu w rozpatrywanej sprawie:

Kwestionowane normy prawne mają wpływ na zakres ustaleń faktycznych Sądu oraz zakres argumentacji przyjmowanej od stron procesu, a poprzez to mogą mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Ponownie wskazać należy, że formułowanie przez strony pism procesowych w toku procesu jest ich głównym – precyzyjnym – sposobem komunikacji z przeciwnikiem i z sądem. Aktualny stan unormowań nie daje podstaw do uznania, że istnieje w tym przedmiocie pełna swoboda stron. Przyjęcie w sprawie pisma procesowego powódki z dnia 11 listopada 2013 roku prawdopodobnie dałoby Sądowi szerszy obraz na stan faktów związanych z uzasadnieniem roszczenia. Zwrot tego pisma (które nie jest tylko wnioskiem dowodowym powoda) może zawęzić kognicję i prowadzić do nieuwzględnienia ocen dotychczasowych ustaleń dowodowych oraz pominięcia innych możliwych ustaleń dowodowych. Zwrot wskazanego pisma (wniesionego bez wniosku o rozstrzygnięcie Sądu w przedmiocie zgody na jego złożenie) może odzwierciedlić także ostatecznie w procesie

element prawdy formalnej, a nie materialnej. Nietrudno zatem dostrzec różnicę pomiędzy kształtem procesu cywilnego z przedmiotowymi uregulowaniami i bez nich. Bez przepisu art. 207 § 3 zd. II k.p.c. Sąd mógłby skorzystać z każdego ujęcia, oceny, argumentacji lub informacji w przedmiocie dowodów istotnych dla ustaleń w przedmiotowej sprawie – i bez formalizowania swojej decyzji. Oczywiście nie oznacza to dążenia do wykorzystania ich w celu prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, jednak czym innym jest ocena zasobu wszelkich ujawnionych w sprawie stanowisk i informacji podczas narady nad wyrokiem, a czym innym wcześniejsze odseparowanie się od nich postanowieniem o zwrocie pisma procesowego.

Wobec powyższego – na podstawie art. 193 Konstytucji – orzeczono jak w sentencji i zwrócono się z zapytaniem do Trybunału Konstytucyjnego.

Na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 per analogiam k.p.c. orzeczono o zawieszeniu postępowania do czasu rozstrzygnięcia w przedmiocie przedstawionych pytań prawnych przez Trybunał Konstytucyjny.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność

SSR Grzegorz Szacoń